

Michał Śliwa¹

Szukam antysemityzmu. O stosunku polskich socjalistów do kwestii żydowskiej w Drugiej Rzeczypospolitej

Pod przytoczonym wyżej zawołaniem *Szukam antysemityzmu* Wanda Wasilewska ogłosiła w 1938 broszurę, pomyślaną w formie relacji z podróży odbytej po wschodnich kresach Drugiej Rzeczypospolitej, w której rozprawiała się z pogromcami Żydów i żydowskości oraz demaskowała oblicze społeczno-polityczne antysemityzmu. Podkreślała, że „jaskrawo jak nigdy pokazała mi moja wycieczka, że jest on tylko sprytną grą, nikczemnym interesem, polityczną rozgrywką, zapełnieniem pustki ideowej. Szukałam antysemityzmu i nie znalazłam go nigdzie na wielkim obszarze wsi poleskich i nadbużańskich”². Jej wypowiedź oceniająca zjawisko antysemityzmu głównie przez pryzmat walki ideologiczno-politycznej była charakterystyczna dla ówczesnych środowisk lewicowych, w tym przede wszystkim socjalistycznych. One także w przeciwieństwie do innych ugrupowań demokratycznych kraju najbardziej konsekwentnie występowały przeciwko wszelkiemu obskurantyzmowi i ksenofobii. Występowały zawsze jako nieprzejednani obrońcy uciśnionych i marginalizowanych grup społecznych niezależnie od ich charakteru narodowego, religijnego i klasowego. Nic też dziwnego, iż żywo interesowały się kwestią żydowską, jednym z najtrudniejszych w społeczeństwie polskim w pierwszej połowie XX wieku zagadnień narodowościowych, o wyjątkowej doniosłości społecznej.

Polscy socjaliści rozważali różnorodne jej aspekty: historyczne, ekonomiczne, społeczne, moralne itp. Rozpatrywali ją w kontekście wartości i dążeń socjalistycznych oraz konieczności modernizacji społeczeństwa polskiego. Przeszli znaczną ewolucję poglądów: od koncepcji asymilacji narodowej aż po nadanie ludności żydowskiej specjalnego statusu prawnopolitycznego w Polsce – autonomii narodowo-kulturalnej. Przyjęcie określonego rozwiązania kwestii żydowskiej wynikało z przyjętej oceny charakteru społeczności żydowskiej. Jedni uznawali ją tylko za pewną zbiorowość o charakterze religijnym, inni znowu dostrzegali w niej odrębny, w pełni ukształtowany naród³. Toteż pierwsi dowodzili konieczności jej pełnej asymilacji do narodu polskiego, drudzy zaś nadanie autonomii narodowo-kulturalnej. Aczkolwiek większość przeciwników nadania ludności żydowskiej specjalnego statusu prawnopolitycznego argumentowała w pierwszych latach niepodległości koniecznością integracji i unifikacji odrodzonego państwa polskiego oraz utrwalenia jego

¹ Prof. dr hab. Michał Śliwa Uniwersytet Pedagogiczny im Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie.

² W. Wasilewska, *Szukam antysemityzmu*, Lwów 1938, s. 3.

³ O kontrowersjach tych pisze szerzej w artykule: *Kwestia żydowska w polskiej myśli socjalistycznej*, w: *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*. Praca zbiorowa pod red. F. Kiryka, Przemysł 1991, s. 273-288 (angielska wersja – „Polin”, 1996, vol. 9), a także w zbiorze artykułów i rozpraw: *Obcy czy swoi. Z dziejów poglądów na kwestie żydowską w Polsce w XIX i XX wieku*, Kraków 1997.

narodowego charakteru. W realizacji autonomii eksterytorialnej dostrzegała niebezpieczeństwo osłabienia jedności państwa, umocnienia separatyzmu i nacjonalizmu zarówno polskiego, jak i mniejszości narodowej, oraz wstrzymania procesu asymilacji i odgrodzenia Żydów od kultury polskiej – kultury narodu stanowiącego większość w państwie. Toteż ostro zwalczała postulaty autonomii narodowo-kulturalnej, zgłaszane przez ugrupowania żydowskie w Polsce, zgodnie z tzw. traktatem mniejszościowym, uchwalonym na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 roku. W czasie debaty konstytucyjnej w Sejmie Ustawodawczym Mieczysław Niedziałkowski, polemizując z wnioskiem Związku Postów Narodowości Żydowskiej, uzasadniającym ten rodzaj autonomii, stwierdził: „Jesteśmy gotowi przyznać wszelkie prawa dla rozwoju kulturalnego i politycznego poszczególnych odłamów mniejszości narodowych, rozsianych po całym państwie, ale zachować musimy koniecznie zasadę ogólną, podstawową, iż państwo polskie jest jednak tylko państwem polskim”⁴. Nic też dziwnego, iż nie bez powodu już wcześniej przewodniczący żydowskiego klubu sejmowego Icchak Grunbaum zauważał, że socjaliści nie chcą „obciążać swego wozu politycznego takim bagażem, jakim jest sprawa żydowska”⁵.

Ostatecznie jednak w końcu lat dwudziestych większość polskich socjalistów nawiązała do rozwijanej na początku stulecia przez Kazimierza Kelles-Krauzę tezy o konieczności uznania społeczności żydowskiej za odrębną narodowość „w stopniu, w jakim sami Żydzi ją uznają” oraz ułożenia z nią wzajemnych stosunków na zasadzie braterstwa, w tym sojuszu politycznego z postulującymi autonomię eksterytorialną socjalistami żydowskimi, by wzmocnić w kraju siły antysemickie. W konsekwencji uznała w nowym programie partyjnym przyjętym na XXIV kongresie Polskiej Partii Socjalistycznej w 1937 roku, odwołując się do bauerowskiej teorii narodu jako <<wspólnoty kulturalnej>>, iż podstawę polityki narodowościowej w kwestii tzw. mniejszości rozsianych, w tym Żydów, stanowi zasada autonomii narodowo-kulturalnej⁶.

Zawsze jednak polscy socjaliści występowali przeciwko wszelkim objawom antysemityzmu, nietolerancji i ksenofobii. To ich wyróżniało wśród wszystkich ugrupowań polskich. Mało jednak o tym dotąd pisano, koncentrując się głównie na analizie i opisie samej kwestii żydowskiej i samego antysemityzmu w Polsce⁷. Tymczasem polscy socjaliści najpełniej dostrzegali niebezpieczeństwa tkwiące w narastającym nacjonalizmie i nietolerancji narodowościowej i religijnej w społeczeństwie polskim w okresie międzywojennym, szczególnie w obliczu sukcesów ruchów faszystowskich w Europie i doświadczeń walki z rządami autorytarnymi w Polsce.

Już od pierwszej chwili odzyskania niepodległości zdecydowanie przeciwstawiali się wystąpieniom antyżydowskim, potępiając dość często pojawiające się pogromy i ekscesy

⁴ *Sprawozdanie Stenograficzne Sejmu Ustawodawczego*, pos. 185 z 13 XI 1920, ł. 35.

⁵ *Ibid.*, pos. 172 z 14 X 1920, ł. 55.

⁶ *Program PPS, uchwalony na XXIV Kongresie w Radomiu*, Warszawa 1937, s. 11.

⁷ Zwraca na to uwagę H. Markiewicz: *Przeciw nienawiści i pogardzie*, Kraków 2006, s. 10.

antysemickie. Dość jednak jednostronnie je tłumaczyli i opisywali, bo głównie w wymiarze sprzeczności i konfliktu socjalno-klasowego. Oskarżali polskie warstwy posiadające o prowokowanie akcji antyżydowskiej, by „odwrócić uwagę proletariatu od demokratyzacji państwa, reform i krzywd społecznych, a skierowanie zgłodniałych i rozgoryczonych skutkami wojny, bezrobociem i nędzą tłumów tak jak zwykle przeciw najbardziej potrzebnej ludności żydowskiej”⁸. Nie szczędzili też krytyki nacjonalizmowi żydowskiemu, wytykając mu podsycanie i wzmacnianie antysemityzmu w społeczeństwie. Za jedną z istotnych przyczyn wzmaganą się nastrojów antyżydowskich uznawano zbyt jednostronny charakter aktywności gospodarczej Żydów, koncentrujących się głównie na prowadzeniu handlu i trudniących się paskarstwem, co w warunkach kłopotów aprowizacyjnych i niepokoїв społecznych powoduje zaostanie się polsko-żydowskiej konkurencji ekonomicznej i prowadzi do nasilenia się ekscesów antyżydowskich. By zapobiec eskalacji nastrojów i walk antyżydowskich, socjaliści podjęli nawet na swym kongresie zjednoczeniowym partii socjalistycznych z dawnych zaborów w kwietniu 1919 roku w Krakowie, odpowiednią rezolucję w sprawie agitacji pogromowej, w której wzywano „klasę robotniczą miast i wsi do energicznego przeciwstawienia się nagonce antysemickiej, zmierzającej do osłabienia klasy robotniczej i skierowania jej na fałszywe tory walki rasowo-wyznaniowej”⁹. Zwracano także uwagę na uwarunkowania kulturowe konfliktów polsko-żydowskich, przejawiających się również w wzmagającym się antagonizmie pomiędzy robotnikami żydowskimi i polskimi. Redaktor „Robotnika” – Feliks Perl ostrzegał przed dalszymi skutkami pozostawiania ludności żydowskiej w swoistym getcie społeczno-kulturowym i religijnym, ponieważ pozostając w „separacji od tych narodów, wśród których żyje, jest tylko szczątkami kasty średniowiecznej. Nie zajmuje zwartego terytorium, będąc rozproszona po całym świecie, nie może sobie rościć pretensji do praw językowych, bo nawet nie wiadomo, jakie by to były prawa językowe. Czy przysługiwałyby one językowi hebrajskiemu czy żargonowi żydowskiemu”?¹⁰ Sądził, iż aspiracje kulturalno-narodowe i religijne ludności żydowskiej, w tym proletariatu żydowskiego, należy podporządkować idei solidarności robotniczej i wspólnej walce robotniczej obu społeczności z systemem kapitalistycznym. Wielu innych również socjalistów, w tym żydowskich – zwolenników polonizacji Żydów, dostrzegało poważne zagrożenia i niebezpieczeństwa w podtrzymywaniu odrębności kulturowej i religijnej oraz w izolowaniu się od środowiska polskiego. Na przykład lwowski działacz socjalistyczny Samuel Herschthal zauważał, iż antagonizm polsko-żydowski w środowisku robotniczym wynika „z jakiegoś naiwnego instynktownego uprzedzenia do tej <<obcości>>

⁸ *W sprawie pogromów. Wniosek frakcji PPS w Radzie m. Łodzi*, „Robotnik”, nr 223 z 21 VI 1919, s. 3.

⁹ *Zjednoczenie PPS. Sprawozdania z kongresów Polskiej Partii Socjalistycznej b. zaboru rosyjskiego i pruskiego oraz z kongresu Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska*, Kraków 1919, s. 39.

¹⁰ SSSU, pos. 37 z 13 V 1919, ł. 49; por. także: *Konferencja pokojowa a sprawa mniejszości narodowych*, „Robotnik”, nr 235 z 3 VII 1919, s. 1; B. Mierzwiński, *Klasa robotnicza a antysemityzm*, „Łodzianin”, nr 42 z 10 VII 1920; *W sprawie polsko-żydowskiej*, Lwów 1919; T. Hołówko: *Mniejszości narodowe*, „Trybuna”, nr 44 z 5 XI 1921; *Mniejszości narodowe w Polsce*, Warszawa 1922; K. Domosławski, *Autonomia kulturalna mniejszości narodowościowych*, „Przedświt”, nr 3-4 z 1919.

Żyda, do jego tonu mowy, jego ruchów, ubiorów, zwyczajów itp.”¹¹. Należy dążyć do proletaryzacji ludności żydowskiej i przekształcenia robotników żydowskich w nowoczesny proletariats przemysłowy, i w konsekwencji doprowadzić do likwidacji ich odrębności kulturowej i religijnej. Bo tylko wówczas może zaniknąć nacjonalizm w obu środowiskach robotniczych, co przyspieszy tylko proces urzeczywistnienia celów socjalistycznych i przewyciężenia kapitalizmu.

W sposób uproszczony polscy socjaliści rozważali problem antysemityzmu, sprowadzając jego istotę i przyczyny głównie do czynników socjalno-ekonomicznych względnie kulturowych. Aczkolwiek już wówczas pojawiła się próba bardziej wszechstronnej i pogłębionej analizy przesłanek i funkcji antysemityzmu. Dokonał jej wybitny znawca problematyki narodowościowej, Leon Wasilewski. Punkt wyjścia jego rozważań stanowiło postrzeganie istoty kwestii żydowskiej w Polsce w tym, iż Żydzi tworzą „nie tylko odrębną masę językowo, wyznaniowo i obyczajowo, ale że nie mogą dopasować się do normalnego rozwoju społecznego kraju. Wzrost rzemiosła i handlu chrześcijańskiego, stanowiący objaw zupełnie naturalny, niezależny od chęci i dążności antysemitów, rozwój kooperatyw, podnoszenia się kulturalnego poziomu masy chłopskiej – wszystko to czyni zbyteczną coraz większą liczbę pośredników żydowskich. Muszą oni albo szukać innych źródeł zarobku, albo emigrować. I jedno i drugie jest bardzo trudne”¹². W tej sytuacji położenie ludności żydowskiej staje się coraz bardziej skomplikowane i coraz trudniejsze. Żydzi nie wytrzymują konkurencji ze strony Polaków i stają się zbędną grupą społeczną. Rodzi to poważne problemy socjalne i polityczne, wzmagając między innymi po obu stronach antysemityzm, który utrudnia wzajemne zbliżenie i spaja jedynie społeczność żydowską. Tym bardziej, że rozwiązanie kwestii żydowskiej nie jest możliwe ani w drodze asymilacji Żydów ani też ich emigracji z Polski.

Wasilewski wyraźnie zmienił ocenę możliwości asymilacji ludności żydowskiej w odrodzonej Polsce. Przed 1918 rokiem wiązał duże nadzieje z odbudową niepodległości, sądząc, iż dopiero w niepodległym kraju możliwe będzie realizowanie odpowiedniej polityki narodowościowej, ułatwiającej integrację mniejszości narodowych z państwem polskim i kulturą polską. Dlatego – jak twierdził – należy wystrzegać się antysemityzmu, by nie wzmacniać nacjonalizmu i wszelkiego separatyzmu żydowskiego. Bowiern w interesie Polski, jej rozwoju cywilizacyjnego i kulturowego, leży zniesienie odrębności żydowskich: getta, swoistych obyczajów, żargonu itd., i pełne zasymilowanie Żydów. W tym celu „musimy – postulował – zwalczać antysemityzm jako objaw tę asymilację utrudniający, wzmacniający natomiast nacjonalizm żydowski”¹³.

¹¹ *W sprawie polsko-żydowskiej*, s. 132.

¹² M. Pszczołkowski (L. Wasilewski), *Polska dla Polaków czy Polska dla wszystkich obywateli polskich? (Sprawa mniejszości narodowych w Polsce)*, Warszawa (1924), s. 18. Poglądy jego na kwestię żydowską szerzej charakteryzuję w artykule: *Leona Wasilewskiego koncepcja asymilacji Żydów w Polsce*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Ekonomiczno-Społeczne”, 1997, t. 8, s. 5-12.

¹³ L. Wasilewski, *Kwestia żydowska na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, Lwów 1913, s. 23.

Po odzyskaniu niepodległości coraz bardziej jednak sceptycznie odnosił się do możliwości asymilacji Żydów. Co prawda nadal rozwijał koncepcję asymilacji i w jej uzasadnieniu odwoływał się do tzw. sześciu praw asymilacji, sformułowanych przez teoretyka socjaldemokracji austriackiej Otto Bauera, wybitnego znawcy kwestii narodowej: 1) im liczniejsza jest mniejszość, tym słabiej jest ona wchłaniana przez większość; 2) im jest mniejszy liczebnie jej udział w ogólnej liczbie ludności, tym szanse asymilacji są większe; 3) asymilacja dokonuje się łatwiej tam, gdzie mniejszość jest rozproszona i przenika do skupisk większości; 4) mniejszość asymiluje się tym łatwiej, im mniej ją różni z większością pod względem rasowym, kulturowym, religijnym i językowym; 5) upodobnianie mniejszości do większości dokonywać się może tylko w obrębie poszczególnych klas i warstw obu społeczności narodowych; 6) konflikty społeczno-gospodarcze, polityczne i wyznaniowe ułatwiają asymilację, tymczasem antagonizmy i walki narodowościowe ją utrudniają.

Jednakże w obliczu narastającej fali antysemityzmu i braku odpowiedniej polityki narodowościowej odrodzonego państwa, Wasilewski wykluczył możliwość rozwiązania kwestii żydowskiej poprzez asymilację do kultury polskiej. Ostrożnie już oceniał możliwości asymilacyjne Żydów, postulując jedynie rzeczywiste równouprawnienie ludności żydowskiej, zagwarantowanie jej praw kulturalnych, zaprzestanie szykan na tle wyznaniowym i narodowościowym itp. Jednocześnie w obliczu narastającej w wolnej Polsce fali antysemityzmu ostrzegał przed wzmagającą się w społeczeństwie polskim obsesją i fobią antyżydowską, prowadzącą do tego, że „ogłupiony taką agitacją człowiek przestaje normalnie myśleć, zaczyna wszędzie widzieć Żydów i wpływy żydowskie i w końcu staje się niemal wariatem, posłusznie idącym tam, gdzie go prowadzą agitatorzy antysemiccy. Im też o to tylko chodzi. Bez wydymania do olbrzymich rozmiarów jakieś katastrofy wszechświatowej rzekomego niebezpieczeństwa żydowskiego nie mogliby pozyskać tych wpływów, jakie mają, nie mogliby utrwalić panowania reakcji”¹⁴. Przekonywał, iż agitacja antysemitcka sprzyja jedynie umacnianiu się fanatyzmu i ciemnoty żydowskiej, i w konsekwencji utrwalaniu się antypolskich postaw i zachowań wśród żydowskich warstw niższych, które w obawie przed zepchnięciem ich w myśl hasła <<Polska dla Polaków>> – do roli obywateli drugiej kategorii, łączą się ze wszystkimi możliwymi przeciwnikami polskości. W tej sytuacji należy stale ukazywać istotę nacjonalizmu oraz właściwe cele polityki nacjonalistycznej w Polsce i przeciwstawiać jej socjalistyczny program polityki narodowościowej. Aczkolwiek sam też Wasilewski swych poglądach na kwestię żydowską wyrażał pewien optymizm post-oświeceniowy, przejawiający się w uznaniu, że narody nie w pełni uformowane zrezygnują z własnej tożsamości w imię postępu ogólnoludzkiego, oraz bezpodstawnym przekonaniu o wyższości cywilizacyjnej Polaków i dużej sile absorpcyjnej kultury polskiej wobec

¹⁴ M. Pszczółkowski (L. Wasilewski), *Polska dla Polaków*, s. 17; por. także inne jego opracowania: *Zadania polskiej polityki narodowościowej*, „Droga”, nr 4 z VII 1923; *Sprawy narodowościowe w teorii i życiu*, Warszawa 1929; *Skład narodowościowy państw europejskich*, Warszawa 1933; a także: Z. Dreszer, *Sprawa mniejszości narodowych w Polsce a program państwowy demokracji*, Warszawa 1926.

mniejszości narodowych. W ten sposób nie doceniał aspiracji narodowych i kulturalnych Żydów polskich.

Szybko jednak owe zastrzeżenia i wątpliwości polskich socjalistów w stosunku do przyszłości społeczności żydowskiej w Polsce traciły na znaczeniu w obliczu ofensywy i sukcesów ruchów faszystowskich w Europie w latach trzydziestych. Tym bardziej, iż w wyniku wielkiego kryzysu gospodarczego również w Polsce nastąpiła radykalizacja szerokich warstw społecznych, których znaczna część upatrywała przyczyny swojego trudnego położenia w czynnikach zewnętrznych lub w rzekomej celowej, antypolskiej działalności mniejszości narodowych, zwłaszcza żydowskiej. Nastąpiło zaostrzenie się antagonizmów narodowościowych, zwłaszcza polsko-żydowskich. Przedstawiciele niemal wszystkich warstw polskich wysuwali rozmaite pretensje i oskarżenia pod adresem ludności żydowskiej, umiejętnie podsycane przez polskie ugrupowania nacjonalistyczne i politykę władz sanacyjnych. W tej sytuacji socjaliści przeciwstawili się narastającej fali nacjonalizmu i antysemityzmu. Dowodzili, iż nie są one zjawiskiem naturalnym, biologicznym, ponieważ człowiekowi nie jest wrodzona nienawiść do innych ludzi. Antysemityzm wyrasta z poczucia krzywdy społecznej i jest rezultatem stałego i planowego oddziaływania ideologicznego klas posiadających, które w rozwoju nacjonalizmu i antysemityzmu widzą zaporę przeciwko rozwojowi idei socjalistycznej. Zwycięstwo socjalizmu i postęp w każdej dziedzinie życia społecznego umożliwi rozwiązanie sprawy narodowościowej, w tym również kwestii żydowskiej. Przyznawali, iż zjawisko antysemityzmu pojawiło się wraz z upadkiem państwa żydowskiego i rozwojem diaspory żydowskiej. Jest to – dowodzili – „wielowiekowy starzec, który dobiega swego kresu. Żywotny w okresie ciemnoty i ograniczonych dóbr materialnych średniowiecza, stracił na sile z rozkwitem ustroju kapitalistycznego i wzrostem dobrobytu – tym bardziej im bardziej dany kraj skorzystał na postępie wiedzy i techniki (Ameryka, Anglia). Kryzys strukturalny kapitalizmu podniósł chwilowo antysemityzm z łoża śmierci. Socjalizm – wyzwalając na ogólny pożytek potęgę współczesnej techniki z pęt, jakie narzuciła jej uprzywilejowana klasa kapitalistów i tworząc powszechny dobrobyt, złoży niebawem antysemityzm do grobu wraz z jego średniowiecznymi atrybutami, wraz z haniebnymi opowieściami o <<krwawej macy>>, z barbarzyńskimi pogromami, mrokiem getta, i scholastycyzmem Talmudu”¹⁵.

Przekonania tego nie podzielali niektórzy socjaliści, na przykład Zygmunt Zaremba, który przewidywał, iż sprawa żydowska pozostanie na długo jeszcze kwestią w nowym ustroju społecznym, ponieważ „nie łatwo ułożyć będzie po wstrząsie przystosowania do nowej gospodarki, życie kilku milionów obywateli, nieraz też echem rozlegną się przesady starych czasów kapitalistycznego barbarzyństwa i nacjonalistycznej ciemnoty. Chodzi jednak

¹⁵ J. Gawęda, *Geneza i drogi rozwiązania kwestii żydowskiej*, „Światło”, nr 2 z 1938, s. 21.

o to czy socjalizm wskazuje drogę, na której te trudności mogą być przewyciężone i pod tym względem możemy powiedzieć z całym przekonaniem, że tak jest istotnie”¹⁶.

Tymczasem polscy socjaliści usiłowali nawiązać stałą współpracę z socjalistami żydowskimi na podstawie wspólnego programu społeczno-politycznego i narodowościowego. Ustalono go na konferencji z socjalistami żydowskimi, niemieckimi, ukraińskimi i związkami zawodowymi w dniu 3 maja 1936 roku. W apelu skierowanym do całej lewicy społecznej w Polsce oświadczano: „Konferencja wzywa ogół klasy robotniczej bez różnicy narodowości do solidarnego i energicznego przeciwstawienia się nacjonalizmowi i antysemityzmowi i do wspólnej braterskiej walki wyzyskiwanych przeciwko wyzyskiwaczom wszystkich narodowości. Tylko solidarna walka ludu pracującego wszystkich narodowości, przeciw wszelkim przejawom nierówności i ucisku narodowego i społecznego rozwiązać może wielkie zadania całkowitego wyzwolenia ludu”¹⁷. Podejmowali także rozważania nad kwestią przesłanek i istoty antysemityzmu. Na ogół przyczyn jego poszukiwali w społecznych i psychologicznych skutkach wielkiego kryzysu gospodarczego, wykorzystywanych przez klasy posiadające do rozprawy z ruchem robotniczym i skompromitowania idei socjalistycznej jako wytworu żydowskiego, w myśl zresztą starych stereotypów: Żyda-socjalisty, Żyda-komunisty, Żyda-bolszewika, Żyda-masona itp. Traktowano go jako przejaw świadomej działalności prawicy społecznej, dążącej do odwrócenia uwagi od palących problemów społecznych, by zachować swoją dominację w społeczeństwie. Na przykład, zdaniem Kazimierza Czapińskiego, celem antysemityzmu jest „próba odwracania uwagi klasy robotniczej od kapitalizmu jako źródła nędzy i wyzysku i jako ustroju bankrutującego oraz do przerzucenia nagromadzonego rozgoryczenia i nienawiści na Żydów”, i w konsekwencji kompromitowania ruchu socjalistycznego jako <<narodowo-żydowskiego>>¹⁸. Inny znowu socjalista, znany historyk – Adam Próchnik analizując socjologiczne uwarunkowania antysemityzmu przekonywał, iż jego podstawę społeczną tworzą przede wszystkim warstwy drobnomieszczańskie oraz młodzież, niezwykle

¹⁶ Z. Zaremba, *Różnice czy błędy (Z powodu broszury J. M. Borskiego pt. Sprawa żydowska a socjalizm)*, tamże, nr 4-5 z 1937, s. 22.

¹⁷ *Program ludu pracującego. Postulaty polityczne i gospodarcze*, Warszawa 1936, s. 6-7; por. także: A. Czarski (Z. Zaremba), *Uzgodnienia poglądów i taktyki*, „Światło”, nr 5 z 1936, s. 7-11; *Program dobrobytu. Ruch robotniczy Polski wobec zagadnień gospodarczych*, Warszawa 1937.

¹⁸ K. Czapiński, *U źródeł akcji antysemitycznej. Przyczyny i cele*, „Robotnik”, nr 189 z 12 VI 1936, s. 3; zob. także inne artykuły z lat trzydziestych: J. M. Borski, *Hece antyżydowskie*, tamże, nr 391 z 11 XI 1931, s. 2; M. Niedziałkowski, *Dywersonja antysemityczna*, tamże, nr 410 z 1 XII 1932, s. 3; J. M. Borski, *Propaganda antysemityczna*, tamże, nr 102 z 13 III 1934, s. 1; K. Czapiński, *Zdziczenie. Przeciw fali antysemityzmu*, tamże, nr 407 z 22 XII 1935, s. 3; M. Niedziałkowski, *Sprawa antysemityzmu*, tamże, nr 89 z 19 III 1936, s. 1; *Drugi front*, tamże, nr 24 z 22 I 1936, s. 1; A. Próchnik, *Antysemityzm*, w: *Polacy o Żydach. Zbiór artykułów z przedruku*, Warszawa 1937, s. 19-20, a także zamieszczone tam wypowiedzi innych autorów: L. Kruczkowskiego, T. Kotarbińskiego, J. Markowskiej, J. Strzeleckiej, Z. Szymanowskiego; E. Szerer, *Wywiad tow. Niedziałkowskiego*, „Myśl Socjalistyczna”, nr 1 z 12 I 1937, s. 1; *O Żydach i antysemityzmie*, Warszawa 1936; *Prawda o antysemityzmie*, Warszawa 1936; J. M. Borski, *Antyżydowski bzik*, „Robotnik”, nr 151 z 1 VI 1938, s. 3; *Nieustrasliwi antysemita*, tamże, nr 232 z 21 VIII 1939, s. 3; M. Niedziałkowski, *Problem antysemityzmu*, tamże, nr 89 z 9 III 1939, s. 1.

podatne na manipulację polityczną i wszelką demagogię¹⁹. One to właśnie łatwo ulegają nacjonalistycznej propagandzie, przegradzającej się w <<psychozę antysemityczną>>, rozwijaną przez narodową demokrację i wspieraną przez część rządzącego obozu sanacyjnego. Współtworzą one grupy bojówkarskie, wręcz o charakterze terrorystycznym, prowadząc różne kampanie skierowane przeciwko Żydom pod hasłami: „Bij Żyda”, „Główny wróg – to Żydzi”, „Precz z Żydami, wypędzić ich z Polski”, i nie stroniąc od stosowania przemocy i siły fizycznej. Toczona przez różne grupy polityczne z narodową demokracją na czele, niezwykle agresywna propaganda antysemityczna, doprowadziła do wytworzenia się w społeczeństwie <<psychozy antysemitycznej>>, zatruwającej atmosferę życia politycznego, wskutek której – jak zauważał publicysta socjalistyczny Mieczysław Baumgart – „dla pewnych warstw maleją, niktą prawie wszystkie nasze wielkie i drobne bolączki. W sferach handlu, rzemiosła, wolnych zawodów, gdzie od dawna toczy się ostra walka konkurencyjna, podsycana przeciwieństwami polsko-żydowskimi, wydaje się że psychoza zapanowała ostatecznie i nieodwołalnie. Urabiana przez prasę opinia <<górnym>> sfer polskiego społeczeństwa, nadających ton polskiemu życiu w obecnej zduszonej jego postaci, skłonna jest do mniemania, że nie jest to szal masowy tych sfer, tak lub inaczej przemijający, ale ustalona postawa całego polskiego społeczeństwa, wchodzącego w nowy okres tej krystalizacji”²⁰.

W ocenie socjalistów wszczynane kampanie antysemityczne wokół kwestii bojkotu ekonomicznego ludności żydowskiej, uniemożliwienia dostępu do edukacji, uboju rytualnego itd. mają charakter przejściowy, ponieważ w dłuższym okresie nie jest możliwe odwracanie uwagi społeczeństwa od zasadniczych problemów społeczno-ekonomicznych kraju i międzynarodowych i kierowanie aktywności społecznej na tory nienawiści wyznaniowo-rasowej. Wkrótce musi nastąpić zmiana nastrojów społecznych, w wyniku której antysemityzm straci na znaczeniu. Tym bardziej, że nie jest to zjawisko nowe, chociaż współcześnie ruch hitlerowski nadał mu specyficzne zabarwienie i wywarł duży wpływ na jego uaktywnienie w Polsce. Wszak antysemityzm ma charakter historyczny. Pojawił się wraz z samą diasporą żydowską. Nie ma jednak przyszłości. Zaniknie po zwycięstwie socjalizmu, bowiem „jest to – jak dowodził publicysta socjalistycznego tygodnika „Światło” Jan Gawęda – wielowiekowy starzec, który dobiega swego kresu. Żywotny w okresie ciemnoty i ograniczonych dóbr materialnych średniowiecza, stracił na sile z rozkwitem ustroju kapitalistycznego i wzrostem dobrobytu – tym bardziej im bardziej dany kraj skorzystał na postępie wiedzy i techniki (Ameryka, Anglia). Kryzys strukturalny kapitalizmu podniósł chwilowo antysemityzm z łoża śmierci. Socjalizm – wyzwalając na ogólny użytek potęgę współczesnej techniki z pęt, jakie narzuciła jej uprzywilejowana klasa kapitalistów i

¹⁹ A. Próchnik, *Antysemityzm*, w: *Polacy o Żydach*, s. 19-20; por. także: Z. Zaremba, *Polityczna gra w Żyda*, „Dziennik Ludowy”, nr 123 z 21 V 1937, s. 3.

²⁰ St. Fryk (M. Baumgart), *Psychoza antysemityczna a sprawa żydowska*, „Światło”, nr 4 z 1936, s. 8; zob. także: Z. Szymanowski, *Antysemityzm młodzieży akademickiej*, „Epoka”, nr 40 z 5 X 1936, s. 7-9.

tworząc powszechny dobrobyt, złoży niebawem antysemityzm do grobu wraz z jego średniowiecznymi atrybutami, wraz z haniebnymi opowieściami o <<krwawej macy>>, z barbarzyńskimi pogromami, mrokiem <ghetta>, i scholastycyzmem Talmudu”²¹.

Zanim jednak nowy ustrój społeczny – wnioskowali socjaliści – przewycięży wszystkie bolączki i niegodziwości życia ludzkiego należy zdecydowanie i konsekwentnie przeciwstawić się wszelkim przejawom antysemityzmu w imię obrony godności człowieka, wartości ogólnoludzkich i przyszłości Polski. Bowiem należy powstrzymać narastającą falę <<barbarzyństwa i zdziczenia>> i uniemożliwić wszystkim inicjatorom wystąpień antyżydowskich, by „dzień w dzień – jak apelowała publicystka i pisarka lewicy socjalistycznej Wanda Wasilewska – uczyli jak należy mordować. Dzień w dzień uczyli – jak należy pogardzać tym, kto ma imię inaczej brzmiące. Dzień w dzień rozpętywali najgorsze instynkty (...). Na wszystko mieli jedną odpowiedź – wszystkiemu winien jest Żyd. Na wszystko mieli jedną radę – bij Żyda”²².

Toteż socjaliści nie ograniczyli się jedynie do zwalczania propagandy antysemitycznej, ujawniania jej przesłanek i funkcji społecznych, kulturowych i ideologicznych, szczególnie w środowiskach młodzieżowych i robotniczych, ale czynnie przeciwstawiali się różnym ekscesom, pogromom, bojkotowi ekonomicznemu, gettu ławkowemu na uczelniach itp., które nasiliły się w latach 1935-37. Wspólnie z socjalistami żydowskimi organizowały nawet oddziały Samoobrony Robotniczej, by ochraniać ludność żydowską przed akcjami bojówek narodowo-radykalnych²³. Wzmożenie tendencji antysemitycznych w społeczeństwie polskim rozbudziło wówczas na nowo wśród socjalistów zainteresowanie rozwiązaniem kwestii żydowskiej. Co prawda XXIV kongres PPS przyjął wspomnianą już wcześniej koncepcję autonomii narodowo-kulturalnej dla ludności żydowskiej jako podstawę socjalistycznej polityki narodowościowej, ale zaraz z odmiennymi propozycjami wystąpił znany publicysta „Robotnika” Jan M. Borski. Bezpośrednim powodem jego wypowiedzi było stanowisko ideologa Powszechnego Żydowskiego Związku Robotniczego Bund Wiktora Waltera, wyrażone w cytowanej już broszurze autorstwa polsko-żydowskiego pt. *O Żydach i antysemityzmie*, który uzasadniając program autonomii narodowo-kulturalnej dowodził, iż postulat emigracji Żydów do Palestyny jest reakcyjny i antysemityczny. Z oceną tą nie zgadzał się publicysta „Robotnika”. Twierdził, że przeciwnie – ruch emigracyjny z krajów nadmiernie przeludnionych do krajów o dużych jeszcze możliwościach osiedleńczych, odpowiednio zorganizowany ma ogromną przyszłość. Wszak nawet zwycięstwo socjalizmu w Polsce nie rozwiąże automatycznie problemu żydowskiego, który nadal będzie istnieć

²¹ J. Gawęda, *Geneza i drogi rozwiązania kwestii żydowskiej*, tamże, nr 2 z 1938, s. 21; por. także: M. Niedziałkowski, *Przytyk*, „Robotnik”, nr 207 z 1 VII 1936, s. 1; *Prawda o antysemityzmie*, Warszawa 1936; *Jutro młodzieży*, Biblioteczka instrukcyjna Centralnego Wydziału Młodzieży PPS, nr 2, Warszawa 1937.

²² W. Wasilewska, *Mordercy*, „Robotnik”, nr 359 z 15 XII 1936, s. 3; por. inne publikacje autorki: *Ciemna fala*, w: *Prawda o antysemityzmie*, w: *Prawda o antysemityzmie*, Warszawa 1936, s. 9 – 12; *Szukam antysemityzmu*, Lwów 1938.

²³ Por. szerzej: E. Koko, *W nadziei na zgodę. Polski ruch socjalistyczny wobec kwestii narodowościowej w Polsce (1918-1939)*, Gdańsk 1995, s. 128 i in.

niezależnie od agitacji antysemitki. Uwarunkowane to jest tym, iż Żydzi stanowią w Polsce liczny i odrębny naród, który nie będąc w stanie się w pełni unowocześnić, tworzyć będzie pod względem rasowym, religijnym, językowym, obyczajowym itd., odrębną grupę narodowościową, odizolowaną od życia polskiego. Dlatego znaczna część ludności żydowskiej powinna wyemigrować do Palestyny albo do innych miejsc kolonizacji. Tym bardziej, iż program emigracyjny popiera większość ugrupowań żydowskich i polskich, a pozostawanie przy koncepcji autonomii eksterytorialnej tylko wzmacnia tendencje antysemitki w społeczeństwie. W tej sytuacji socjaliści polscy powinni zaakceptować postulat emigracji Żydów z Polski²⁴.

Natychmiast replikował mu inny polityk i publicysta PPS Zygmunt Zaremba, dowodząc, iż należy się zastanowić nad tym czy Żydzi muszą emigrować i czy jest to właściwe rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce? Powodem emigracji nie są ani czynniki narodowościowe, ani kulturowe. Bo emigracja rozwija się głównie na tle socjalno-ekonomicznym. Ale w wyniku wielkiego kryzysu gospodarczego nie jest ona również środkiem na rozwiązanie problemów ekonomicznych. Tym bardziej, że postawy znacznej części ludności żydowskiej wobec Polski i polskości nie odbiegają wyraźnie od postaw ludności nie-żydowskiej. Wszak „przywiązanie do ziemi polskiej – twierdził – nie jest wykrystalizowane w masach biedoty żydowskiej w świadomy patriotyzm polski, pozostaje ono jeszcze w stadium prymitywnego patriotyzmu miasteczkowego (...). Ale czyż podobnego poziomu patriotyzmu nie spotyka się i w duszach nie-żydowskiej ludności? Przywiązanie do miasteczka rodzinnego, do otoczenia, w którym się wzrosło, może być i bywa u biedaka silniejsze nawet od patriotycznych uczuć przedstawicieli klas bogatych, niepotrzebujących szukania chleba na obczyźnie”²⁵. Polscy socjaliści nie mają prawa żądać wysiedlenia ludności żydowskiej z Polski. Mają natomiast moralny obowiązek zapewnić każdej grupie narodowościowej odpowiednie warunki dla rozwoju własnej kultury, tradycji i zwyczajów. I istotnie socjalizm polski przeniknięty wartościami humanistycznym i tradycjami wolnościowymi wyraża pełny szacunek dla inności ludności żydowskiej i będzie chciał uczynić z niej grupę twórczą i pożyteczną dla społeczeństwa i państwa. W wyniku realizacji ustroju sprawiedliwości społecznej wprowadzi się nowy system gospodarczy umożliwiający likwidację zjawiska izolacji Żydów i źródła ekonomicznego antysemityzmu. Bowiem wraz ze zmianą sytuacji ekonomicznej ludności żydowskiej będzie się podnosić jej poziom kulturalny i zanikać będą konflikty i animozje na tle narodowościowym, chociaż niewykluczone, że nigdy nie usunie się wszelkich przejawów nacjonalizmu i antysemityzmu. U podstaw tego sporu tkwiły stare, jeszcze dziewiętnastowieczne, odmienne interpretacje istoty narodu oraz tendencji rozwoju narodu i kształtowania się świadomości narodowej. Ale polscy socjaliści najpełniej ze wszystkich ugrupowań polskich usiłowali zadośćuczynić oczekiwaniom i potrzebom ludności żydowskiej w zgodzie z wyznawanymi wartościami

²⁴ J. M. Borski, *Sprawa żydowska a socjalizm*, Warszawa 1937.

²⁵ Z. Zaremba, *Różnice czy błędy (Z powodu broszury J. M. Borskiego pt. Sprawa żydowska a socjalizm)*, „Światło”, nr 4-5 z 1937, s. 19.

humanistycznymi i demokratycznymi oraz polską racją stanu. Niewątpliwie, często dość jednostronnie analizowali i opisywali tendencje i zachowania antysemitki, lecz najaktywniej zwalczali w społeczeństwie polskim wszelkie przejawy nacjonalizmu, ksenofobii i antysemitizmu oraz ujawniali przesłanki i źródła krzywd i upokorzeń Żydów. W ten sposób zapobiegali walkom narodowościowym i religijnym, utrwalając w świ